

# TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

## CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.      kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową      6 rb.      1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na I-szej stronie 25 kop  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metz & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120, Biuro Ogłoszeń Zaremba i Woyczyński—Szpitalna 12, Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej—Krakowskie-Przedmieście 17, Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kanter Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Krzeszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański prosp. 20.

Egzaminy przedwakacyjne dla nowowstępujących do

## Siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Suwałkach

rozpoczynają się 9 czerwca. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed powyższym terminem w kancelarii szkolnej.

Kino-Teatr „SATURN“ w sali Resursy Miejskiej  
w niedzielę 11, w poniedziałek 12 i we wtorek 13 maja,

DEMONSTROWAĆ BĘDZIE

## „QUO-VADIS“

arcydzieło Henryka Sienkiewicza,

w 7 cz., dług. obrazu 2600 metr. Seans trwa 2½ godz.  
Początek seansów: I—od g. 2 do 5, II—od 5 do 7½,  
III—od 7½ do 10 wiecz., IV—od 10 do 12 w nocy.  
Dla uniknięcia długich oczekiwań uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na 15 minut przed rozpoczęciem seansu. Ceny miejsc: fotele—90 kop., krzesła I rzędu—70 kop., II—50 kop., III—30 kop. Ucząca się młodzież, dzieci i wojskowi niższych stopni płacą połowę, lecz tylko na pierwszy seans.

## Handel zbożem.

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa Rolniczego w Wykwowszyskach podjęto myśl zawiązania i prowadzenia handlu zbożem przez producenta tegoż w Suwałszczyźnie.

Myśl ta w zasadzie jest bardzo dobra, lecz do urzeczywistnienia jej, szczególnie w topograficznych, ekonomicznych i osobistych warunkach poszczególnych produ-

centów Suwałszczyzny, bardzo daleko. Handel zbożem w warunkach obecnych należy do bardzo nieciekawych, i myśl tę można brać tylko za jakiś dowód dobrych chęci, bez rezultatów pozytywnych.

Nie będzie może zbyt ciekawym przedstawić ten handel takim, jakim jest u nas i porównać go z Poznańskim, gdzie handel zbożem przy udziale „Rolników“ nabiera samoistności.

Zboże, jako wyraz wartości produkcji ziemi, z natury swojej jest odsetkiem od największego kapitału na świecie—ziemi, a więc powinno mieć obieg podobny do obiegu pieniądza, którym płacą za ten produkt na rynku.

Marzeniem Edissona było, ażeby miara pszenicy, sprasowana do wielkości dolara, służyła zamiast niego w srebrze, jako przewyżka od tego, co Ameryka ma spożyć rocznie, jako czysty zysk z rolnictwa; miał to być prawdziwy wyraz wartości jednostki monetarnej.

Produkcja jednak zboża, trwająca na kuli ziemskiej okrągły rok, reguluje inaczej te stosunki, zmniejszając lub zwiększając wartość zboża, które jednak nie ma faktycznej swojej wartości, z powodu przewozu, cel, stopnia elewatorów, tożsamości zboża wchodowego, dostatku taniego kapitału obrotowego i t. p.

To wszystko jest stosowane w wielkim handlu eksportowym w krajach, produkujących i stanowiących ceny. Królestwo Polskie, według obliczeń b. posła, Żukowskiego, przestało już być krajem wywozowym; może

twierdzenie to nie jest całkowite, lecz możebne, że w nie-dalekiej przyszłości będzie blizkim prawdy.

Obecnie głównym odbiorcą zbóż ozimych są młyny, przetwarzające żyto na mąkę dla wojska i na potrzeby miejscowe, pszenica również dla wypieku miejscowego, a otręby od niej, szczególnie grube, wywożone są za granicę bez cła, na potrzeby młeczarstwa pruskiego.

Jęczmień idzie do browarów, owies na potrzeby kawalerji, o ile ma warunki magazynowe, i na miejscowe zużycie. Rośliny strączkowe, najmniej kłopotliwe, wywożone są za granicę.

Zboże widzimy dwojakie: ekonomiczne większej i średniej własności, typu więcej ustalonego i t. zw. zbiórki włościańskiej, najrozmaitszą mieszaninę co do wagi holenderskiej, zawartości mąki i ogromnego zanieczyszczenia zboża.

W jaki sposób ma być zorganizowany handel tymi dwiema grupami zbóż? Kto ma ten handel w obecnych warunkach prowadzić? W jaki sposób stworzyć kapitał obrotowy, bądź-co-bądź, wynoszący z pół miliona rubli?

Biuro Komisowe, jako organizacja społeczna, przy odpowiednim kierowniku wykazało, że może być pośrednikiem, jeżeli nie całkowitym, to w każdym razie co do strączkowych, koniczyń i czasami jęczmienia.

Biuro Komisowe, podobnie jak i „Rolnik” poznański, uświadomione o stosunkach handlowych i posiadające moralne podstawy uczciwego kupca, nie ma odpowiednich środków obrotowych do handlu zbożem. Z natury swojej jest zbyt ociężałe, mało zainteresowane, nie kupujące bez skomunikowania się z odbiorcą, a po skomunikowaniu się najczęściej niezadatkowany producent idzie gdzieindziej i często sprzedaje swój produkt korzystniej, aniżeli mu proponowano w Biurze Komis-

wym. Co innego jest w Centrali (Patronat) „Rolników” w Poznaniu. Tam naczelny dyrektor „Rolników” komunikuje się przez telefon z poszczególnymi „Rolnikami”, proponującymi Centrali zboże swoich odbiorców; warunki—omawiane tak szybko, pieniądze—płacone zaraz, zboże—natychmiast lokowane, pozwoliły rzeczywiście tej połaci naszego kraju, dojść do takiej doskonałości, że handlarz egoistyczny w Poznańskim został usunięty i w samym Poznaniu jest obecnie tylko jeden dom handlowy zbożowy, z trudnością konkurujący z „Rolnikami”.

Instytucją finansową, stojącą na straży tych interesów, jest Bank Związku Spółek Zarobkowych z miljonowym bilansem, o miljonowych kapitałach zakładowych, rezerwowych i specjalnych, dających, jak na stosunki poznańskie, wysoką dywidendę 6<sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

Obecny dyrektor „Rolnika” przy Patronacie, p. Paluch, jest jednak zdania, że, pomimo wysokiej kultury tamtejszego społeczeństwa, „Rolniki” są jeszcze przedwczesne w znaczeniu uświadomienia co do współdzielczości i etyki względem niej.

Jakżeż jesteśmy dalecy od Poznańskiego jak co do samej istoty rzeczy, tak i do stosunku dwustronnego handlu i wywiązania się z niego, a jak również co do samej organizacji tego handlu.

Sprzedajemy to, czego nie możemy posiadać, nie dotrzymujemy ani warunków, ani terminu i zostajemy z dużym saldo, od którego procent unicestwia jakie takie zyski, a częściej jest powodem strat. Niezawsze też i miejscowi kupcy dobrze na tym wychodzą, zwiększając z roku na rok te pozostałości rachunkowe. Jak dotychczas, odbiorcami zbóż ozimych są wyłącznie młyny, należące do osób, nie mających nic wspólnego z tym przysłym handlem; dokąd więc skierujemy zboże ozime przy

WŁADYSŁAW SKAWRONJEK.

## Z krainy nędzy i dobroczynności.

I.

Niedawno rozmawiałem z młodą wdową, której mąż zginął niewinnie w czasie walk bratobójczych. Została na świecie bez środków do życia, z dwuletnią dziewczynką.

— Z czego pani żyje?

— Ja nie żyję, lecz męczę się! Cała moja chudoba poszła stopniowo do lombardu, reszta do handlarzy. Umiem trochę szyć,—modnych rzeczy nie potrafię, ale ze zwyczajną robotą mogę się uporać,—szyję bieliznę, kaftaniki, ubranka dziecinne, zarabiam wszakże nędznie, bo marnie płacą.

— Dlaczego?

— Panie pracodawczynio widzą, że bardzo potrzebuję zarobku, zem gotowa za byle co pracować, więc korzystają z tego i płacą mi prawie dwa razy mniej, niż innej szwaczce.

— Czemu pani pozwala tak haniebnie się wyzyskiwać, dlaczego się pani zgadza na takie ceny?

— A cóż mam robić? Bogu dzięki i za to! W ostatnich czasach i tego nawet nie mam, wogóle żadnej roboty nie dostaję.

— Z czego więc pani się utrzymuje?

— Dostaję robotę w towarz. dobroczynności.

— Dużo pani ma z tego?

— Tam nikomu nie płaci się więcej, niż dziesięć złotych...

— Dziennie?

— Nie! tygodniowo! (!!!) i to się u nas nazywa dobroczynnością, lub przyjściem z pomocą pragnącym uczciwie pracować! Dziesięć złotych na tydzień, to naturalnie lepiej niż nic, to dla matki z dzieckiem wystarczy na chleb i... wodę!

— Co do mnie, nie pojmuję, jak można wogóle egzystować przy takim „zarobku”, lecz to wiem, że z takim budżetem wyżywić się i móc stać na nogach—niepodobna!

Azali to takie wysokie zadanie społeczne przyjście z pomocą żądnym pracy, by nie przymierali z głodu i takież to dobroczynne wynagradzanie za pracę, równające się najbardziej upokarzającej jałmużnie? Chyba nie możemy tak bardzo się chełpić naszą „dobroczynnością” wogóle, a pomocą tow. dobroczynności w szczególności. Przypatrzmy się, co robi się gdzieindziej, np. w pobratymczej Litwie. W Wilnie każdy biedak, który przedstawi rekomendację 2-ch miejscowych obywateli, otrzymać może pożyczkę do 100 rb. Tęczówka—to jest kapitał, który stać się może podwaliną gospodarstwa i dobrobytu, nawet dla człowieka, obarczzonego liczną rodziną. Taka pożyczka, udzielona na małe splaty tygodniowe, lub miesięczne, może zapobiec temu, by zrozpaczony niepowodzeniem nie popadł w pijaństwo lub

obecnych warunkach traktatu handlowego? Jedyne część żyta można z tego obrotu wyłączyć, sprzedając je w ziarnie lub jako mąkę do intendentury, i to tam tylko, gdzie jest odpowiedni młyn, z którym można byłoby wejść w umowę.

Do handlu jednak zbożem nie rzucają się ludzie, przekładając ponad to—mordowanie się na wsi w warunkach niezawsze odpowiednich i bez przyszłości. Brak nam kupców rodzimych, brak młynów i piekarni chrześcijańskich, od których należy zaczynać, jako od odbiorców mąki, dla której musi powstać specjalny stan mączarzy, prowadzących handel mąką na najzupełniej odmiennych warunkach, aniżeli handel zbożem. Mąka posiada kredyt, którego nie ma zboże, a bez którego, z nielicznymi wyjątkami, nie można być mączarzem lub młynarzem.

Ileż to osób zakłada handel zbożem, niezawsze na polu konkurencji zgadzających się z sobą pod względem wrodzonych zdolności kupieckich, stosunków, kapitału i zabiegów.

Weźmy choćby jedną gałąź handlu jęczmieniem, używanym w browarach, od którego Wyłkowyszkowski Oddział Tow. Rolniczego ma rozpocząć. Nie jest to rzecz tak łatwa, jak to się może wydawać.

Browary duże, bo prawdopodobnie do takich Tow. Rolnicze zamierza skierowywać jęczmień, poddają go analizie co do ilości ziarn pierwszej i drugiej wielkości i drobniejszych, co do wagi ich, zanieczyszczenia, własności luski, barwy, zapachu, siły kielkowania, ilości wilgoci, ciał białkowych (w suchej masie), mączystości: ziarn mączystych, szklistych i półszklistych. Próbką, nie odpowiadającą warunkom słodowym browaru, jest bez refleksji; takich próbek może być kilka lub kilkanaście. tym-

czasem producent potrzebuje pieniędzy, więc pójdzie tam, gdzie je mu dadzą i będzie już po handlu. Jeżeli zaś Tow. Roln., jako giełda, ma ten jęczmień od siebie sprzedawać, to musi dać zadatek i ponieść ryzyko większe, lub mniejsze, jak mamy tego dowody w roku ubiegłym, kiedy przy 1 rh. 25 kop. za pud jęczmienia ociągano się ze sprzedaży, ażeby obecnie go sprzedać po 95 kop. lub taniej. Wogóle przy handlu zbożem musi być usunięta spekulacja, trzeba kupić i zaraz sprzedać przy odpowiedniej kalkulacji, z zyskiem lub stratą, w przeciwnym razie strata jest więcej, niż pewna. Do tego potrzeba ludzi przygotować, wyszkolić ich w Patronacie poznańskim, zorganizować ten handel w ramach właściwego terenu, osiąść kapitał obrotowy i wówczas można być pewnym założenia tego handlu, jako celowego.

Mieliśmy tego żywe dowody na niedawnych spółkach zbożowych (np. w Płocku, lub jeszcze dawniejszy Dom zleceń rolników nadniemeńskich), które bez tych nieodzownych warunków musiały dokonać nieudanego swego żywota, zrażając do siebie rolnictwo na czas dłuższy. \* \*

#### Biuro Informacyjne Koła Samopomocy Przemysłowej.

Oddawna odczuwa się brak organizacji, któreby udzielały wszechstronnych informacji w kwestjach naszego przemysłu i handlu osobom, rozpoczynającym pracę w tej dziedzinie.

Brak ten uwydatnił się szczególnie silnie w ostatnich czasach, gdy na polu handlu i przemysłu drobnego zaczęło się znaczne ożywienie. Do pracy na tym polu stają przeważnie ludzie niewyrobieni, z handlem mało obeznani, dla których niezbędna jest pomoc przy pierwszych krokach na tym polu. To też zaczęto zwracać się do

złe towarzystwo; wszak później, jako alkoholik, lub przestępca, staje się on większym ciężarem,—bo nieprodukcyjnym—dla społeczeństwa, a jego dzieci powiększają zastępy ulicznych i ulicznic.

W Czechach naprz. istnieją ogromne domy zarobkowe, utrzymywane kosztem municypalności i gmin, w których każdy rzemieślnik, robotnik, wyrobnik czy wyrobnicza znajdują zawsze zajęcie, za wynagrodzeniem normalnym, gdzie mogą pracować stale lub do czasu otrzymania lepszej, odpowiedniejszej roboty i gdzie nie są wyzyskiwani przez „dobroczynność“.

W społeczeństwach o wysokiej kulturze, jak anglosaskie i skandynawskie, tak pojmują walkę z nędzą, tym najpotężniejszym wrogiem kultury, postępu i rozwoju etycznego ludu. Tam opieka nad ubogimi nie polega na rozdawnictwie wsparć, lecz w pierwszym rzędzie na zachęcie do pracy, na ułatwieniu wyszukania jej, na podniesieniu poziomu moralnego, intelektualnego i etycznego wydziedziczonych, na zwalczaniu w nich lenistwa, pijactwa i złych nałogów—głównych przyczyn nędzy.

Zapomogi, w naturze lub pieniądzech, udzielane bywają wówczas tylko, gdy wszelka inna forma pomocy nie może już być zastosowana, ale nawet w tym wypadku czynione są usiłowania do wzbudzenia zaufania i przyjaznego stosunku między opiekunami, a potrzebującymi wsparcia przez ścisłą dyskreję w udzielaniu zapomogi; z drugiej znów strony, każde poszczególne zgłoszenie brało udział około 500 osób, reprezentujących różne stowarzy-

nie się o wsparcie zostaje dokładnie zbadane, i szybko obmyśla się najskuteczniejszą pomoc, w dalszym ciągu zaś czuwa się nad tym, by pomoc nie szła na marne. W Szwecji, na przykład, istnieje już od paru dziesiątków lat związek ku uporządkowaniu dobroczynności, z siedzibą centralną w Sztokholmie, będący w stałym kontakcie ze wszystkimi instytucjami dobroczynnymi, państwowymi i prywatnymi w kraju. „Centralny związek pracy społecznej“ wydaje własny organ, jeden z najlepiej redagowanych miesięczników w Szwecji, w którym kwestja nędzy poddawana jest nader ścisłym i sięgającym wgląd roztrząsaniom; na łamach tego miesięcznika wybitne jednostki wypowiadają swe poglądy, spostrzeżenia oraz kierunek pożądanego reform w prawodawstwie i sposobach zwalczania nędzy. Przez wyczerpujące kwestjonariusze, rozsyłane do zarządów wszystkich instytucji i towarzystw, opiekujących się wydziedziczonymi i wykolejonymi, nie szczędząc czasu i trudów, związek potrafił zainteresować sprawą najszerze koła.

Jak wielkie jest ogólne zajęcie się sprawą sanacji filantropji w kraju, ilustruje to najwymowniej fakt, że gdy w r. 1905 wpłynęła kwota 20,000 koron od bezinteresownego ofiarodawcy, przeznaczona na zbadanie stanu pracy filantropijnej w Szwecji i pożądanego w tym kierunku reform, wnet się odezwały tysiące głosów z różnych zakątków kraju, wynikiem czego był zwołany w r. 1906 w Sztokholmie kongres opieki nad ubogimi, w którym

najróżnorodniejszych instytucji oraz redakcji pism z zapytaniami, dotyczącymi przemysłu i handlu. Jednakże tak instytucje społeczne, jak i redakcje nie były w możności zadosyćuczynienia życzeniom pytających, bądź to z powodu braku odpowiedniego materiału, bądź to z braku czasu.

Odczuwając tę żywotną potrzebę, niektóre instytucje potworzyły u siebie wydziały informacyjne w kwestjach, wchodzących w zakres ich działalności. Ogół jednak, słabo orientujący się co do sfery kompetencji poszczególnych organizacji, zwraca się często nie pod właściwym adresem. Wynika z tego powodu niepotrzebna zwłoka, tym dotkliwsza dla pytających, którym zależy na szybkiej informacji.

Na naradach, podjętych z inicjatywy Biura pracy społecznej, po szczegółowym rozważeniu sprawy, przekazano ją Warszawskiemu Oddziałowi Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu.

W toku dalszych narad sekcja Towarzystwa, Koło Samopomocy Przemysłowej, wyraziła gotowość utworzenia, tytułem próby, biura informacyjnego, w celu udzielania informacji w dziedzinie wytwórczości krajowej, zbytu, źródeł nabycia towarów, techniki organizacyjnej oraz w sprawach celnych i taryfowych. Inne zaś organizacje społeczne przyrzekły współdziałanie w tej sprawie przez udzielanie odpowiedzi w kwestjach, wchodzących w zakres ich kompetencji.

Biuro Informacyjne Koła Samopomocy już rozpoczęło swe czynności i udziela wszelkich informacji w zakresie, wyżej wymienionym, na zapytania listowne. Z kompetencji swego biura Koło Samopomocy wyłącza informacje o zdolnościach kredytowych oraz reklamacyjne i t. p.

Pragnąc, aby z Biura Informacyjnego mogły korzystać jak najszersze rzesze drobnych przemysłowców i kupców, Koło Samopomocy postanowiło udzielać informacji bezpłatnie; jedynie na koszty korespondencyjne Koło pobierać będzie 50 kop. w markach pocztowych.

Dla należytego funkcjonowania biura niezbędne jest posiadanie jak największej liczby adresów wytwórców. To też Koło Samopomocy zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich zakładów przemysłowych i handlowych z prośbą o przysłanie pod adresem biura (Warszawa, Chmielna 13) swych cenników, katalogów oraz sprawozdań handlowych.

Koło Samopomocy ma nadzieję, że powołana przez nie do życia placówka choć częściowo będzie mogła zardziżyć potrzebie uzyskania należytych informacji i dlatego spodziewa się, że zainteresowani poprą Koło Samopomocy w jego usiłowaniach, mających na celu dobro i rozwój naszego przemysłu i handlu.

## KORESPONDENCJE.

**Z Wyłkowyszek.** Sprawa unarodowienia handlu natrafiła w naszym mieście na ważną przeszkodę, a jest nią zsolidaryzowanie się żydów, w celu niedopuszczenia chrześcijan do kupna domów i zabudowań, położonych w centrum miast. Niedawno spółka chrześcijańska zamierzała nabyć posesję, położoną przy rynku, której właścicielem był żyd, mieszkający w gub. Płockiej; kiedy już umówiony zażadek, w sumie 2000 rubli, doręczony był sprzedawcy, i należało tylko dopełnić formalności rejentalnych, sprzedaż cofnięto i zwrócono zażadek spółce. Niezrażeni tym chrześcijanie mają obecnie założyć sklep i hurtownię towarów kolonialnych, chociaż nie w centrum miasta, lecz jednak przy głównej ulicy, Warszawsko-Królewieckiej, w domu sukcesorów Antonowicza. Główną pobudką ku temu jest przeświadczenie, że handel chrześcijański przynosi obecnie korzyść tylko żydom, gdyż towary są nabywane przezważnie u hurtowników żydowskich, sklepy zaś mieszczą się najczęściej w domach żydowskich, których właściciele pobierają od chrześcijan prawie podwójne ceny za lokal, np. za lokal na aptekę w roku zeszłym płacono 500 rb., obecnie już 1000 rb.

szenia społeczne. Referatów z samych zarządów lokalnych towarz. opieki nad ubogimi było około 2,000, sporo od towarzystw abstynenckich, oświatowych, rzemieślniczych i robotniczych.

Wszystkie niemal zawierały różne projekty reform w rozmaitych zakresach. Znamienna jest uchwała zjazdu: „Zważywszy, iż dobroczynność państwowa, pomimo znacznych środków, nie może spełnić istotnego zadania swego przez krępujący regulamin prawny, niezbędne jest dopełnienie i wspieranie akcji ratunkowej przez dobroczynność prywatną, posiadającą więcej inicjatywy w działaniu i bardziej się przystosowującą do potrzeb miejscowych i warunków czasu“. Zjazd proponuje założenie specjalnego biura opieki w celu: 1) informowania i połączenia wszystkich stowarzyszeń, mających bezpośrednią, lub pośrednią styczność z opieką nad ubogimi, 2) zwoływania kongresów działaczy na polu zwalczania nędzy, 3) opracowywania i wydawania dzieł i czasopism, omawiających sprawy tego rodzaju: jak konkursy na plany tanich domków mieszkalnych, małych przytułków wiejskich i t. p. 4) urządzanie odczytów specjalnych dla opiekunów oraz przełożonych zakładów dobroczynnych, a nawet (typowe!) teoretyczno-praktycznych kursów dla osób, pragnących poświęcić się dobroczynności, bądź prywatnej lub państwo-

wej, (praca bowiem filantropijna traktowana jest tam jako każda praca zawodowa, wymagająca odpowiednich przygotowań i studjów; nie wystarczają same dobre chęci, lub potrzeba zarobkowania, lecz znajomość rzeczy dla pracy produkcyjnej). Powołane do życia biuro wydaje kwartalnik, rozsyłany bezpłatnie wszystkim członkom Związku (wnoszącym składkę roczną, w kwocie 3 koron), stanowiący ważny czynnik postępu w ogólnej pracy społecznej i w wysokim stopniu przyczyniający się do rozwoju kultury narodowej. Co zdziałać może inicjatywa prywatna, kierowana miłością do kraju, patryjotyzmem i gorącym oddaniem się sprawie, uwidocznią się nieraz z działalności jednostek. Wielką plagą społeczną są wszędzie — ulicznicy, te „dzieci bezdomne“, „niczyje“; ma Warszawa swoich urwisów nadwiślańskich, Łódź — swoich bohaterów bałuckich, ma ich każde zapadłe miasteczko prowincjonalne, a nawet wieś. Są to przeważnie potomkowie alkoholików, przychodzący na świat z wyciśniętym piętnem zwyrodnienia, skłonnością do żebractwa, nierządu i przestępstw; kształci ich ulica, to też często zachodzą wysoko — aż na szubienicę. U nas — w tym kierunku — nic dotychczas się nie zrobiło, albo bardzo mało — haniebnie mało!



Inicjatorzy założenia hurtowni chrześcijańskiej są przekonani, że hurtownia rozwinie drobny handel chrześcijański na krańcach miasta i po wszech, usunie więc monopol żydowski, a tym samym zmniejszy ceny na niektóre towary. Wszystkie teraz wysiłki projektodawców powinny być skierowane, aby zebrać na założenie hurtowni kilkadziesiąt tysięcy rubli, które podobno nawet są już zapewnione.

Z...

### Z RÓŻNYCH STRON.

**Zjazd imienia Pankiewicza.** Grono byłych uczniów ś. p. Jana Pankiewicza powzięło myśl zwołania zjazdu wszystkich uczniów jego i w tym celu utworzony został komitet wykonawczy zjazdu, złożony z pp. Antoniego Alimowicza, prof. Maksymiljana Białowiejskiego, prof. Józefa Jerzego Boguskiego, Kazimierza Hordliczki, dr. Stanisława Kurtza, Stefana Lilpopa, Stanisława Manduka, Gustawa Martensa, Józefa Mucharskiego, Stanisława Rutkowskiego i Józefa Włoskiewicza.

Zjazd ma się odbyć w dn. 27 i 28 września r. b.

Pożądané jest, aby zjazd ten był bardzo liczny i w tym celu Komitet zwraca się do wszystkich Kolegów z prośbą o nadsyłanie swych adresów do sekretarza Komitetu, p. Józefa Mucharskiego (Warszawa, Chmielna 54), a to w celu przesłania im zaproszenia i programu zjazdu.

**Teatr Polski w Warszawie.** Grany obecnie ciągle, a niedawno wystawiony w tym najpierwszym z teatrów „Wróg Ludu” Ibsena dostał znów taką oprawę i wykonanie, jakich Ibsen w Polsce nigdy jeszcze nie miał i jakich niewiele teatrów w Europie mogło dokonać. Urządzenie wnętrza mieszkania d-ra Stockmana, urządzenie redakcji w III akcie i sali wiecovej w 4 akcie jest tak charakterystyczne, że budzi podziw i ogólny zachwyt. Dbały o wierne oddanie epoki, Teatr Polski cofnął charakter kostjumów, o jakieś 30 lat, gdy powstało nieśmiertelne dzieło Ibsena. Sztukę wyreżyserował Al. Zelwerowicz po mistrzowsku. Szczególniej w akcie IV-ym tłumne zebranie wiecowe drga życiem prawie nie teatralnym, a rzeczywistym. W sztuce bierze udział około 100 osób, a role główne wykonały najlepsze siły dramatyczne i charakterystyczne Teatru Polskiego, a więc: Dulębianka, Kozłowska, Zelwerowicz, Sosnowski, Junosza, Grochowski, Zieliński, Szobert, Jarmiński, Tatariewiczówna, Gutner. Publiczność przyjmuje sztukę z entuzjazmem.

**Biuro Informacyjne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich** (Nowy-Świat 4) zmienia dzień dyżuru na czwartki, od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem. Biuro informuje o warunkach zapisu i pobytu w zagranicznych szkołach wyższych i fachowych, o warunkach pracy zawodowej w kraju i udziela członkom porad prawnych. Na odpowiedź piśmienną należy załączyć markę.

**Wystawa w San Francisco.** Z powodu otwarcia kanału panamskiego, w r. 1915 odbędzie się w San Francisco wielka międzynarodowa wystawa pod urzędową nazwą „The Panama Pacific International Exposition”. Na początku r. b. ukończono prace przygotowawcze, tak, że budynki administracyjne są już pod dachem. Stan Kalifornja i m. San Francisco przeznaczyły na urządzenie wystawy 17,500,000 dolarów. Sprawami administracyjnymi wystawy kieruje Tow. „Panama Pacific International Exposition Company”, rozporządzające kapitałem zakładowym 5 milj. dolarów. Na czele Towarzystwa, jako prezes, stoi inż. Karol C. Moore.

**Z prasy.** Wyszedł № 1 nowego tygodnika Ziemi Łomżyńskiej, poświęconego zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, społecznym i ekonomicznym, p. t. „Głos Łomżyński”.

Pismo to wychodzi w Łomży, pod kierownictwem Komitetu Redakcyjnego i przy bliższym współudziale pp: Al. Beresewicza, d-ra Jana Czaplickiego, pośła Jana Harusewicza, Wiktora Kłoskowskiego, Józefa Lutostawskiego, d-ra Józefa Pawłowskiego, d-ra Wajeryana Rogińskiego, Józefa Ignacego Rychtera, Józefa Sobiecha, b. pośła Tadeusza Mieczysława Skarzyńskiego, Zygmunta Skarzyńskiego, hr. Adama Starzeńskiego, Franciszka Wierzbieckiego, Stanisława Włodka, Jana Zakrzewskiego i Stanisława Żelechowskiego. Jako redaktor i wydawca, podpisuje pismo p. Brunon Nowicki.

— Wyszło z druku sprawozdanie z działalności zdrojowiska Druskienickiego za 1907—1911 r., opracowane przez d-ra St. Konwerskiego, lekarza przy zakładzie leczniczym Druskienickich Wód Mineralnych.

### ECHEA POLITYCZNE

Napreżone stosunki pomiędzy Austrią i Czarnogórzem uległy zmianie na lepsze wobec oświadczenia króla Mikołaja, że wojska czarnogórskie opuszczają Skutari; obawa wojny minęła. Na posiedzeniu ambasadorów postanowiono, aby Skutari obsadziły załogi międzynarodowe; dowódca floty, blokującej wybrzeże, otrzymał odpowiednie polecenia.

Według pogłosek, na decyzję króla Mikołaja co do opuszczenia Skutari, wpłynęła także okoliczność, że w Czarnogórze panuje wielka nędra.

### NOTATNIK TERMINOWY.

**Czytelnia Naukowa,** z dniem 5 maja, otwarta codziennie od godz. 5-ej pp. do 8-ej wieczorem,—w niedziele i święta—przez całe lato—Czytelnia nie będzie czynna.

Pogadanki na czas wakacyjny zostały już przerwane.

### KRONIKA.

**Święto strażackie.** W niedzielę, 4 maja, Suwalska Straż Ochotnicza obchodziła doroczne swe święto. Zrana, strażacy w uniformach zebraли się na swoim placu, skąd ze sztandarem udali się do kościoła na mszę, podczas której były wykonane pienia religijne—solowe i chóralne. Po nabożeństwie, ks. F. Staniewicz przemówił w serdecznych słowach do zebranych, podnosząc ich zasługi na polu walki z niszczącym żywiołem i zachęcając do dalszej użytecznej pracy dla ogółu. O godzinie 3-iej po południu, w sali Straży Ogniowej dokonano wyborów na nowe trzylecie. Cały dotychczasowy Zarząd został jednogłośnie wybrany na nowo; na urząd gospodarza Straży po p. Zygmuncie Maliszewskim, który przez lat przeszło 20 piastował tę godność i musiał ustąpić ze stanowiska jedynie wskutek ciężkiej choroby, wybrany został p. Jan Konopko.

Wieczorem, w sali teatru „Arkadja” odbyła się zabawa strażacka, urozmaicona tańcami. Zarząd Straży podejmował gościnnie strażaków z ich rodzinami, a ochozca zabawa przeciągnęła się do białego ranka.

**Z Suwalskiego Kółka Rolniczego.** We czwartek, 1 maja, odbyło się miesięczne zebranie Kółka, przy udziale 90 członków. Instruktor Tow. Rolniczego, p. Urbanowicz, mówił: „O uprawie buraków pastewnych i marchwi” oraz „O nawozach zielonych”, poczym zachęcał stowarzyszonych do wzięcia udziału w wycieczce do sławnego dziś Liskowa pod Kaliszem. Niestety, chętnych nie było, ze względu widocznie na dość znaczne koszty (około 25 rubli). Po zebraniu rozdano członkom nasiona buraków pastewnych i marchwi, ofiarowane dla małorolnych przez p. Kolenkę, b. kierownika Biura Komisowego przy Towarzystwie Rolniczym.

**Z teatru.** Przypominamy, że wileński teatr polski, pod kierunkiem p. Br. Oranowskiego, daje dzisiaj w naszym mieście pierwsze przedstawienie; odegrana zostanie tragedia Juliusza Słowackiego, p. t. „Mazepa”.

Na sobotę zapowiedziany jest „Bóg Wojny” Ad. Nowaczyńskiego, na niedzielę zaś „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej.

Należy mieć nadzieję, że publiczność nasza, spragniona rozrywek i stale uskarżająca się na brak teatru w Suwałkach, tłumnie wypełni salę teatru „Arkadja”.

**Przedstawienie litewskie.** W dniu 19 b. m., suwalskie towarzystwo litewskie „Venybė” urządza w sali Klubu Miejskiego wieczór muzykalno-wokalny.

Na program wieczoru złożą się: solowa gra na skrzypcach p. Julji Stangowej przy akompaniamencie p. M. Aleksandrowiczowej, deklamacja, duety skrzypcowe—pp. J. Hrynkiwicza i J. Marczukajtisa oraz ludowe śpiewy litewskie, wykonane przez chór Towarzystwa.

Dochód z wieczoru przeznaczono na rzecz istniejących przy T-wie kursów dla analfabetów.

**Wybory na sędziów gm'nych.** Na wyborach, odbytych w gminach: Bartniki, Karkliny i Wojtkobole, na sędziego gminnego 3-go okręgu, pow. wyłkowyszowskiego, wybrany został Antoni Giągud, dotychczasowy sędzia gminy; w gminach zaś: Kibarty, Olwita i Zielonka na sędziego 2-go okręgu tegoż powiatu—Józef Kuncajtis, pisarz gminy olwickiej, na miejsce uwolnionego od obowiązków sędziego Stankunasa.

**Okradzenie sklepu.** W nocy, z niedzieli na poniedziałek, okradziono galanteryjny sklep „Wanda”.

Kradzież zauważono dopiero zrana, po otwarciu sklepu. Jak informują nas właściciele, ogółem skradziono towarów na sumę przeszło 2000 rubli.

Złoczyńcy dostali się do sklepu przez drzwi, prowadzące z bramy i widocznie bezpiecznie gospodarowali, skoro zdążyli otworzyć podwójne drzwi, szczelnie zabite z wewnątrz deskami.

Należy zaznaczyć, że sprawcy kradzieży prawdopodobnie dobrze znali się na galanterji, gdyż towary były wybrane przeważnie w najlepszym gatunku, gorsze zaś pozostawiono.

Rabusie wybrali zapewne umyślnie noc z niedzieli na poniedziałek, gdyż w poniedziałki odchodzi ranny pociąg do Grodna, więc ucieczkę mogli mieć zapewnioną.

Dotychczas na ślad złodziei nie natrafiono.

**Pożar.** W poniedziałek, około godz. 5-ej pp., dała się słyszeć trąbka strażacka i dzwon na trwogę. W domu Olgi Grygorjewowej, ul. Krzywa № 74, zapaliły się sadze, a od nich zatliła się belka. Pożar ugaszono przed przybyciem Straży.

**Na niezamozną chorą uczennicę** złożono: pp. M. i Z. Staniszewskie—1 rb., bezimiennie—2 rb.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Konstantego Heybowicza p. K. Muczyński—6 rb.



#### OFIARY:

#### Na Straż Ogniową.

Pp. A. Raykowski—15 rb., St. Staniszewski—5 rb., G. Zablocki—3 rb., Litterer—3 rb., J. Dziekoński—3 rb., Ryski Bank Handlowy—3 rb., Tow. Wzajemnego Kredytu—3 rb., Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe—2 rb., J. Morawski—1 rb., W. Roman—3 rb., G. Jastrzębski—1 rb., C. Maliszewski—1 rb., Wł. Staniszewski—1 rb., J. Wierzbicki—1 rb.

**Na kasę zapomogową Straży Ogniowej Ochotniczej.**

Ks. Fr. Staniewicz—5 rb.

#### Na Towarzystwo Dobroczynności.

Zarząd Suw. Stow. Spożywczego—25 rb., Urzęd. Izby Skarbowej i Kasy Gubernjalnej za kwiecień—6 rb. 40 kop.

\*\*\*\*\*

#### Repertuar

#### Teatru Polskiego w Warszawie.

W piątek, 9 maja—„Wróg ludu”; w sobotę—10 maja—„Nowe Ateny”; w niedzielę—11 maja, o godz. 3<sup>1/2</sup> pp.—„Krakowiaci i Górale”, wieczorem—„Miodowy miesiąc”; w poniedziałek—12 maja—„Irydjon”.

#### Ogłoszenia.

**!! NOWOŚĆ !!**  
**POKOJOWY**  
**MAGIEL-STÓL**  
**„SANITAS”**  
 NIEZBEDNY W KAŻDEJ RODZINIE  
 BARDZO PRAKTYCZNY!  
 WARSZAWA  
**M. KIELSIŃSKI**  
 BURAKOWSKA  
 № 15  
 CENNIKI WYSYŁAMY BEZPŁATNIE  
 NA KAŻDE ŻĄDANIE  
**!! PROSZĘ PRZECZYTAĆ !!**

**WĘGIEL KAMIENNY**  
 Szlaki i Dombrowiecki dla  
 kotłów parowych i centralnego  
 ogrzewania mieszkań.  
**K O K S Austriacki**  
 do odlewów, gazowy i kowalski  
 oraz orzewnica centralnego,  
**SUROWIEC GISERSKI**  
 poleca po nader tanich cenach  
 przy natychmiastowym ładowaniu  
**M. M. DEUL, Wilno.**  
 Szczegółowe oferty na  
 pierwsze żądanie.

## MŁYNARZ

poszukuje posady w młynie wodnym od 1 czerwca r. b.  
 Adres: Filipów, Suw. gub., majster w młynie, Kamiński.

# WYŻYMACZKI MADAME SANS GÊNE,

**ZELAZKA** do prasowania i kuchenki spirytusowe,  
Kuchenki naftowe „**PRIMUS**“ oryginalne szwedzkie,  
Wagi sprężynowe „**SALTERSA**“,

**MASZYNKI DO SIEKANIA MIĘSA,**  
Naczynia i przybory kuchenne, Maszynki do lodów  
polecają:

**KRZYSZTOF BRUN & SYN,**

Warszawa, plac Teatralny.

Sprzedaż **hurtowa** i detaliczna.



Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcz.  
Osoby zasługujące zaufaniu znajdują na  
cały rok przez nas gwarantowany za-  
robek, pracując u siebie w domu. Fachow-  
y i szal zbyteczne. Robotę zrobioną naby-  
wamy. Prospekt na żądanie, załączając  
7 k. markę.  
TOWARZYSTWO MASZYN DO WIĄZANIA  
THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i Ko.  
Petersburg, Newski 40/42 310

№ 27914.

**KOSY** do zboża i trawy, oryginalne styryjskie, fabryki Franz  
de Paul Schroeckenfux, z marką fabr. „mała kosa“, gusstalowe, ozdobnie po-  
lerowane, w najlepszym gatunku.

**NARZĘDZIA DRENARSKIE** i ogrodnicze.

Nożyce do strzyżenia owiec.

Kosiarki amerykańskie. **MASZYNY i NOŻYCE** do strzyżenia koni.

Wędki i przybory do rybołówstwa. Okucia do drzwi i okien.

POLECAJĄ:

**KRZYSZTOF BRUN & SYN,**

Warszawa, plac Teatralny.

Sprzedaż **hurtowa** i detaliczna.

# PIĘKNOŚĆ

—to potęga!



Piegi, pryszczki, wągrzy, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradkalniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

## MYDŁO

ks. KNEIPPA.

Już 150 lat

medycyna zaleca Aacheńską kurację, którą można przeprowadzić w domu przez stosowanie kąpieli, inhalacji i picie Aacheńskiej naturalnej soli siarczanej.

Wskazania:

Podagra, Reumatyzm, Artretyzm, Zatrucie metalami, Egzema, Przymiot (Syfilis), Choroby skórne, Przemiana materji, Narządy brzuszne, jako to: Hemoroidy, Przerwienia wątroby etc.

Miljony ludzi wyleczonych! Miljony listów dziękcz. od chorych! Referaty i opinie powag lekarskich świadczą o skutecznym i radykalnym wyleczeniu.

Aacheńską sól kąpielową w paczkach, do użytku wewnętrznego i inhalacji, w sklepach sprzedają apteki i składy apt.

Oryg. opak. z różową banderolą i podpisem:

Prof. D-ra Stallschmidta.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY  
krem **KAZIMI**  
METAMORFOZA

JEDYNI  
UZNANY  
PRZEZ  
KOBIECY  
CAŁEGO ŚWIATA.  
●●●●●  
NIEZAPRZECZENIE  
RADYKALNIE USUWA  
Piegi, wągrzy, plamy  
ogorzeliżne,  
zmarszczki  
i inne braki  
cery.

## WŁOCŁAWSKIE MŁOTOWNIE PAROWE



### J. SZWARC,

w Włocławku,  
gub. Warszawska.

**Polecają** różnych typów i wymiarów osie do wozów i powozów, maszynowo odkute i precyzyjnie obtoczone zapobiegające częstemu pękaniu i wycieraniu się buksów. Wielka oszczędność w smarowidle i oliwie. Kalkulują się taniej od osi ręcznego wyrobu.

Cenniki na żądanie franco.



Najlepiej i najpraktyczniej działa separator „PLANET”

**Cud prostoty!**

**Przeszło 40000 sztuk w użyciu!**

W Wiedniu na Wystawie odznaczony w 1905 r. Dyplomem i Krzyżem honorowym! W Eisenbachu w 1907 r.—Nagrodą Państwową! Medale złote na różnych wystawach!

Skład fabryczny i reprezentację posiada:

**DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY**  
**J. FEINGOLD,**

Warszawa, Senatorska 28.

Prospekty wysyła się natychmiast.

**BÓL GŁOWY; MIGRENE**

NATYCHMIAST USUWA  
**„MIGRENO-NERVOSIN”**  
BEZWARUNKOWO PEWNY I NIEZŁY  
KODLIWY, ROŚLINNY ŚRODEK  
SA JUŻ FALSYFIKATY!

WIĘC ZADAC w APTEKACH; SKŁ. APT.  
PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO  
w PŁOCKU i z PODPISEM WYMAŁAZCY  
A. GAŚCIEŃIEGO NA KAŻDYM PROSZKIDU.

**JASNEJ SŁONCA**

WAPNIO-KWAS WAPNIO-KWAS  
WAPNIO-KWAS WAPNIO-KWAS  
WAPNIO-KWAS WAPNIO-KWAS

☆ ZAPRAWA do PODŁÓG bez SZCZOTEK  
☆ NADAJEPIEKNIWYRAWY POLYSK

SPRZEDAŻ w SKŁ. APT. i SKŁ. FARB

**CUDA**  
STWARZA  
WSZECHŚWIATOWE  
LECZNICZO-ZIOŁOWE  
**MYDŁO HERBA**

D-ra OBERMEYERA  
KROSTY, PIEGI, WĄGRY, LISZAJE,  
ŚWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE  
NIECZYSTOŚCI SKÓRY  
USUWA NAZAWSZE.  
Sprzedaj w aptekach  
i w skład. apt.  
Zupełne wyleczenie!

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Stanisław Kolendo.

Suwańska Drukarnia Gubernjalna.